

KS. JERZY CUDA

CHRZEŚCIJAŃSTWO JUTRA

W dniach 18–21 IX 2001 r. obradował w Lublinie na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim II Międzynarodowy Kongres Teologii Fundamentalnej. Przedstawiciele różnych środowisk uniwersyteckich (Włoch, Niemiec, Austrii, Francji, Hiszpanii, USA, Belgii, Holandii, Szwajcarii, Czech, Polski) złączyła fundamentalna problematyka wiarygodności chrześcijaństwa. Zaproszeni wybitni twórcy współczesnej refleksji teologicznej zgotowali uczestnikom kongresu oryginalne spotkanie z różnymi problemami przeszłości chrześcijaństwa, rozważali jego ortodoksję i ortopraksję w aktualnym kontekście kulturowym oraz zastanawiali się nad możliwością konstrukcji wiarygodnego paradygmatu chrześcijańskiego JUTRA. Kongresowe materiały, w oryginalnych wersjach oraz w polskich tłumaczeniach, zostały opublikowane w dziele zbiorowym *Chrześcijaństwo jutra. Materiały II Międzynarodowego Kongresu Teologii Fundamentalnej*, Towarzystwo Naukowe KUL 2001, 823 s. Poniższy tekst stanowi krytyczną refleksję „na marginesie” Kongresu.

W podsumowaniu II Międzynarodowego Kongresu Teologii Fundamentalnej w Lublinie ks. prof. M. Rusecki, mówiąc z uznaniem i wdzięcznością o osiągnięciach kongresowych prac, wyraził także swoją solidarność z tymi uczestnikami lubelskiego spotkania, którzy odjeżdżali z odczuciem pewnego niedosytu. Tego rodzaju reakcja przewodniczącego Ogólnopolskiej Sekcji Teologii Fundamentalnej nie dziwi tych, którzy znają jego publikacje, uczulone na punkcie metodologicznej koherencji teologicznych wywodów. Niestety, takie „wyczulenie”, wierne przedmiotowi materialnemu i formalnemu teologii fundamentalnej, nie pojawiało się w niektórych wystąpieniach, co nie ułatwiało jednoznacznego ustalenia ich celowości. Wiadomo, że o kształtowaniu jakości kongresowej współpracy decydują nie tylko dobre intencje „twórców programu”, lecz także jego realizatorzy. Określony „popyt” musi się często liczyć ze swoistą improwizacją „podaży”...

W podsumowującym wystąpieniu księdza profesora M. Ruseckiego, obok słowa „niedosyt”, pojawiło się nawet ostrożnie sformułowane pytanie o „błąd” („Fehler”)...

Reagując na propozycję organizatorów kongresu, chciałbym się podzielić pewnymi refleksjami, inspirowanymi spontanicznością kularowych rozmów, którym los nie ułatwił zaistnienia na „forum publicum” uniwersyteckiej auli. Równie wdzięczny i pełen uznania dla interesującej i wzbogacającej panoramy rozważanych problemów, nie szukając proporcji, chciałbym jednak wybiórczo skupić uwagę na wspomnianym wyżej „niedosycie”... Celem moich rozważań nie jest podważanie wartości kongresowych przeżyć, lecz próba ich uzupełnienia. Wpatrzeni w metaforyczną drabinę, po której proponowane przez poszczególnych prelegentów treści próbowały się wspinać w stronę JUTRA chrześcijaństwa i ludzkości, ich kongresowi adresaci mogli krytycznie pytać, dlaczego ta

„podaż” powinna interesować człowieka na progu XXI wieku? Czy proponowane refleksje uwzględniły należycie to etiologiczne pytanie „dlaczego”? Czy nie zadowolili się zainteresowaniem tych, którzy profesjonalnie „uprawiają” teologię? Trudno jest mówić o JUTRZE ludziom „trzeciego tysiąclecia”, którym „medialna cywilizacja” (A. Boniecki) skutecznie przemienia „mentalność drogi” w „mentalność celu”, dorywczo „konsumującą” bieżące DZISIAJ. Człowiek nie tylko „ma wolność”, lecz także „jest wolnością” i można mu zasugerować wybór eksperymentu egzystencji w alienacji (*Centesimus annus* 41). Czy znamy wszystkie wymiary dramatu takiej egzystencji? W czasie autobusowej wycieczki do Żamościa rozmawiałem z profesorem H. Waldenfelsem na różne tematy, między innymi o fenomenie religijnej reakcji zachodniej młodzieży na amerykańskie wydarzenia. Być może, była to reakcja odruchowa, przejściowa..., lecz zaistniała... Dlaczego? Czy „ortopraksja” życia nie jest warunkowana jego „ortodoksją” (E. Klinger), w której centrum znajduje się definiująca człowieka konieczność samorozumienia (*Fides et ratio* 1)? W rozumowaniach kluczowej dla teologii fundamentalnej encykliki odkrywalna jest swoista antro-po-logika hermeneutycznej misji tej teologicznej dyscypliny, z pomocą której człowiek może poznać i realizować swoją tożsamość. Wpisany w „czas” i „przestrzeń” (a posteriori) całokształt badawczej aktywności teologii fundamentalnej dostrzega w historii ludzkości istnienie:

- problemu tożsamości człowieka,
- objawionego rozwiązania tego problemu,
- możliwości podjęcia decyzji racjonalnego zawierzenia temu rozwiązaniu.

Upraszczając nieco sprawę, można by zasugerować, że trzy powyższe aspekty badawcze stanowią swego rodzaju kryteria systematyzacji wielości i różności rozważanych podczas kongresu zagadnień. Przy czym taki zabieg interpretacyjny nie wymaga formalnej zgody autorów tekstów, które żyją „własnym życiem”, otwarte na różne hermeneutyczne odczyty. Dostrzegalny (doświadczany) w aktualnym kontekście kulturowym problem tożsamości człowieka pojawiał się w różnych interpretacyjnych paradygmatach. Jedne sprawiały wrażenie poszukiwań wątpliwych w antropologiczną wystarczalność (niezbędność) chrześcijańskiego objawienia (J. Van der Ven), inne prowadziły człowieka, pouczonego doświadczeniami historycznych „totalitaryzmów” i „nihilizmów”, na spotkanie z realizmem mądrości judeochrześcijańskiej (B. Forte). Specyficznym aspektem refleksji nad istnieniem problemu tożsamości człowieka jest wpisana w jej chrysto-logikę religijna otwartość (J. Dupuis, H. Zimón). Te i inne przypomniane zagadnienia, w których wieloaspektowo pojawiała się tajemnicza transcendencja ludzkiego życia, motywowały możliwość (konieczność) przejścia do problematyki objawionego wyjaśnienia tożsamości człowieka. Zainteresowanie tym wyjaśnieniem (rozwiązywaniem problemu tożsamości człowieka) mogło się wzbogacić zróżnicowaną podażą refleksji chrysto- i eklezjo-logicznej. Twórcze otwarcie tych refleksji zapraszało do przemyśleń zarówno na teoretycznym terenie teologii systematycznej (H. Waldenfels, V. Beinert, S. Pie-Ninot, C. S. Bartnik i in.), jak i na terenie praktyczno-pastoralnym (W. Bühlmann, M. K. Hellwig, M. Iłowiecki i in.).

Wydaje się, że wspomniane wyżej odczucie „niedosytu”, związane z formalno-merytoryczną oryginalnością teologii fundamentalnej, pojawia się w szczególności w kontekście problematyki decyzji zawierzenia (wiary-godności) teo-logicznej (objawionej) antropologii. Owszem, różne „podejścia” do tej pro-

blematyki były uwzględnione w wielu myślowych konstrukcjach (K. Appel, P. Neuner i in.), lecz zabrakło takich „modelowych”, integralno-systematycznych prób refleksji nad tą problematyką, jakiej przykład dało wystąpienie ks. prof. M. Ruseckiego.

Świadomi tego, że teologia fundamentalna jest wciąż nauką „w drodze”, uczestnicy lubelskich spotkań mogli się spodziewać, że z trudu kongresowych prac wyłonią się wyraźniej formalne i merytoryczne kontury tej fundamentalnej dyscypliny teologicznej. O pewnym „niedosycie” można także mówić odnośnie do kontekstualnych analiz historycznego (kulturowego) DZISIAJ, co nie ułatwia refleksji nad problemami JUTRA... Dla tych problemów pytanie: „Autorytet czy wartości?” (A. Szostek) jest niezwykle ważne, lecz nie jedyne...